



# Rozmawiaj z Klasą

Codziennosc  
wychowawstwa  
– co jest ważne  
dla wychowawców  
i młodych ludzi?

---

Raport z badania

ISBN 978-83-67621-01-4



9 788367 621014

#### **Opracowanie graficzne i skład:**

Katarzyna Puciłowska

#### **Redakcja i korekta:**

Iga Kruk-Żurawska

Badanie zostało zrealizowane w ramach programu Fundacji Szkoła z Klasą – Rozmawiaj z Klasą. Projekt jest finansowany w ramach Programu „Fundusz pomocowy dla organizacji pozarządowych oraz inicjatyw obywatelskich 2020”, utworzonego przez Polsko Amerykańską Fundację Wolności, realizowanego przez Fundację Edukacja dla Demokracji

**„Rozmawiaj z Klasą. Codziennosc wychowawstwa – co jest ważne dla wychowawców i młodych ludzi?”** jest dostępny na licencji Creative Commons „Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne 4.0 Międzynarodowe” (CC BY-NC 4.0). Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Fundacji Szkoła z Klasą. Utwór powstał w ramach programu Rozmawiaj z Klasą, realizowanego przez Fundację Szkoła z Klasą przy wykorzystaniu środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Zezwala się na dowolne wykorzystanie treści – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, posiadaczach praw oraz o projekcie Rozmawiaj z Klasą. Treść licencji jest dostępna na stronie <https://creativecommons.org/licenses/by-nc/4.0/deed.pl>.

Warszawa 2021



# SPIS TREŚCI

<b>I. Wstęp</b>	<b>4</b>
1. Autorki i Autorzy raportu	5
2. Nota metodologiczna	7
<b>II. Wychowawca/wychowawczyni – kim są w polskiej szkole?</b>	<b>8</b>
1. Wychowawstwo – pełnia doświadczenia nauczycielskiego	8
2. Wychowawcy na pierwszej linii frontu	9
3. Pomost pomiędzy uczniami i nauczycielami	10
4. Wychowawcą zostajesz na dłużej	11
5. Nikt nas nie szykował na bycie nauczycielem w XXI wieku	12
<b>III. Relacje, zrozumienie, wsparcie. Usłyszeć się nawzajem..</b>	<b>13</b>
1. Bycie uczniem/uczennicą – co to znaczy?	13
2. Szkoła to drugi dom – znaczenie szkolnej społeczności	14
3. Żeby można było sobie z nauczycielem tak po prostu porozmawiać	15
4. Kim jest „nasza Pani”	16
5. Jak i kiedy znaleźć czas na indywidualny kontakt?	17
6. Głos uczniów i uczennic musi być słyszalny	18
<b>IV. Co nam w szkole pomaga, a co przeszkadza.</b>	<b>20</b>
1. Ustawiczny zgiełk i hałas	20
2. Syndrom zmęczenia 7-klasisty	21
3. Nauka tylko w szkole – czy to możliwe?	22
4. Uczniowie, którzy nie umieją się uczyć	22
5. Szkoła to nie jest przyjazna przestrzeń	24
6. My i oni – nauczyciele i rodzice	25
<b>V. Małe rzeczy, które dużo znaczą</b>	<b>26</b>
1. Wycieczka – czas mentalnego wyjścia poza szkolne mury	26
2. Mała rzecz, duża odpowiedzialność	27
3. Codzienny kontakt buduje relację	28
4. Warsztaty – potrzeba uczniów i nauczycieli	28
5. Wychodzenie poza sztaampę	29
<b>VI. Systemowe wsparcie wychowawców</b>	<b>31</b>
1. Superwizja powinna być powszechną praktyką	31
2. Psycholog i pedagog: sojusznik we wspieraniu dzieci	32
<b>VII. Komentarze eksperckie.</b>	<b>33</b>
Dlaczego małe rzeczy w pracy wychowawczej dużo znaczą?	33
Dlaczego uczniowie nie umieją się uczyć?	35
Bibliografia	37

# I. WSTĘP

W Fundacji Szkoła z Klasą wierzymy, że dobrostan buduje się każdego dnia, a kultura pracy szkoły wyrastająca z dobrych relacji i atmosfery zaufania, oprócz tego że jest wartością samą w sobie, pozwala lepiej się uczyć. W styczniu 2021 roku opublikowaliśmy raport „Rozmawiaj z klasą. Zdrowie psychiczne uczniów i uczennic oczami nauczycieli i nauczycielek”. Raport zbiera dane z anonimowej ankiety przeprowadzonej wśród nauczycieli i nauczycielek z całej Polski, ze wszystkich poziomów nauczania (ponad 1 500 odpowiedzi) i wnioski z dwóch spotkań fokusowych z ekspertami i ekspertkami. To duże badanie ilościowe pokazało nam wątki, które są ważne, ale często pomijane, traktowane powierzchownie i sztampowo lub pozostawiane na peryferiach myślenia o szkole jako o miejscu, które kształtuje dobrostan społeczności szkolnej.

Tematem, który – na podstawie wyżej wspomnianego badania ilościowego i wielu naszych rozmów – uznaliśmy za kluczowy i wart pogłębienia, jest wychowawstwo. Kim właściwie jest nauczyciel wychowawca w polskiej szkole? Jak wychowawcy widzą samych siebie, a jak widzą ich uczniowie i uczennice? Co wychowawców wzmacnia, a co im przeszkadza? Kim jest dobry wychowawca i co go cechuje?

Tym razem zdecydowaliśmy się na badanie jakościowe, które objęło 20 osób – wychowawców i wychowawczyń, uczniów i uczennic szkół podstawowych. Raport, który czytacie, nie jest więc analizą pozwalającą na stawianie dużych tez, lecz zbiorem opowieści o doświadczeniu wychowawstwa. Zależało nam na podążaniu za strategiami codzienności, za dobrymi przykładami i przeszkodami, za potrzebami uczniów i uczennic oraz wychowawców i wychowawczyń. Chcieliśmy pokazać często nieoczywiste aspekty wychowawstwa w szkolnej perspektywie, pogłębić je i spojrzeć na nie oczami tych wychowujących i tych wychowywanych. Dwa komentarze, autorstwa Jacka Pyżalskiego i Magdaleny Śniegulskiej, które znajdziecie na końcu niniejszej publikacji, osadzają nasze rozmowy w kontekście innych badań i wiedzy eksperckiej.

Mamy nadzieję, że lektura tego raportu pozwoli Wam przyjrzeć się z bliska tej szczególnej relacji, jaka nawiązuje się między klasami wychowawczymi i ich opiekunami, i zobaczyć jej – często nieoczywiste a bardzo ważne – aspekty. Mimo licznych wyzwań jest to – zdaniem naszych rozmówców – rola, która pozwala doświadczyć pełni bycia nauczycielem czy nauczycielką. Oddajemy im głos i czujemy wdzięczność, że zechcieli/zechciały podzielić się z nami blaskami i cieniami swojej wychowawczej codzienności. Dziękujemy też uczniom i uczennicom za to, że opowiedzieli nam, jak postrzegają swoich wychowawców i wychowawczynie, co w tej relacji lubią, a czego im brakuje. Ten dwugłos pozwala uchwycić wiele drobnych spraw, które sprzyjają budowaniu więzi.



**Marta Puciłowska**  
Wiceprezeska Fundacji Szkoła z Klasą



**Anna Nowacka**  
Koordynatorka programu Rozmawiaj z Klasą

### ZESPÓŁ BADAWCZY:



#### **dr Anna Buchner**

Pracuje w Centrum Humanistyki Cyfrowej IBL PAN, jest socjolożką, antropolożką współczesności, badaczką społeczną. Uczestniczyła w ogólnopolskich i międzynarodowych projektach badawczych poświęconych m.in. instytucjom kultury, nowym mediom, kompetencjom cyfrowym, kanonom piękna, stylom życia i religijności Polaków. Działa w ramach grupy badawczo-projektowej „Ciekawość”.



#### **Maria Wierzbicka-Tarkowska**

Socjolożka, antropolożka współczesności, badaczka z wieloletnim doświadczeniem w badaniach społecznych i rynkowych. Uczestniczyła w projektach badawczych dotyczących m.in: instytucji kultury, kompetencji cyfrowe, stylu życia Polek i młodych Polaków. Działa w ramach grupy badawczo-projektowej „Ciekawość”.

### EKSPERCI:



#### **prof. Jacek Pyżalski**

W Fundacji Szkoła z Klasą nadzoruje i koordynuje badania oraz procesy ewaluacyjne. Pedagog specjalny, profesor na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pomysłodawca, kierownik i wykonawca ponad sześćdziesięciu międzynarodowych i krajowych projektów badawczych. Autor licznych publikacji oraz programów dla dzieci i młodzieży, a także programów szkoleniowych dla nauczycieli i innych specjalistów.



#### **dr Magdalena Śniegulska**

Absolwentka Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Doktor nauk humanistycznych w zakresie psychologii. Pracuje w Szkole Edukacji Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Uniwersytetu Warszawskiego oraz na Uniwersytecie SWPS w Katedrze Psychologii Klinicznej. Prowadzi zajęcia warsztatowe, seminaryjne i wykłady z zakresu psychologii rozwoju, psychologicznych podstaw edukacji, wspierania rozwoju, umiejętności rodzicielskich. Prowadzi terapię indywidualną i grupy terapeutyczne dla dzieci i młodzieży w podejściu poznawczo-behawioralnym.

## KONSULTACJE MERYTORYCZNE:



### **Agnieszka Krawczak- Chmielecka**

Dyrektorka programowa Fundacji Szkoła z Klasą. Prawniczka i kroatystka. Tworzy i koordynuje projekty społeczne, edukacyjne i monitoringowe. Doświadczona trenerka w obszarze praw człowieka, przeciwdziałania dyskryminacji, kompetencji międzykulturowych, realizacji działań publicznych/społecznych.



### **Michalina Michorowska**

Pracuje w globalnej agencji kreatywnej, gdzie na co dzień tworzy strategie dla największych światowych marek. Uczestniczyła w wielu projektach naukowych i biznesowych, jest zaangażowana w działalność społeczną



### **Anna Nowacka**

Koordynatorka programu Rozmawiaj z Klasą w Fundacji Szkoła z Klasą. Absolwentka psychologii na Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Koordynowała i wspierała administracyjnie projekty m.in. w dziedzinie kultury, praw człowieka czy ochrony zdrowia.



### **Marta Puciłowska**

Wiceprezeska zarządu Fundacji Szkoła z Klasą. Kulturoznawczyni, nauczycielka i certyfikowana trenerka STOP, tłumaczka ustna z uprawnieniami pracy dla instytucji unijnych. W Fundacji opiekuje się programami dotyczącymi zdrowia psychicznego w szkole.



## 2. NOTA METODOLOGICZNA

Badanie było realizowane w dniach 1-15.10.2021. W ramach badania przeprowadzono 20 indywidualnych wywiadów pogłębionych (IDI) trwających 1,5h. W wywiadach uczestniczyli: wychowawczynie i wychowawcy oraz uczniowie i uczennice klas 7. i 8. publicznych szkół podstawowych. Celowy dobór próby opisany poniżej.

Zróznicowanie próby pod względem płci w próbie N-10 wychowawców i wychowawczyń:

- 7 wychowawczyń
- 3 wychowawców

Zróznicowanie próby pod względem płci w próbie N-10 uczniów i uczennic:

- 5 uczniów
- 5 uczennic

Zróznicowanie próby pod względem skali miejscowości:

- miejscowość poniżej 19 999 mieszkańców - 5 osób
- miasto 20 000 – 49 999 mieszkańców - 3 osoby
- miasto 50 000 – 199 999 mieszkańców - 6 osób
- miasto 200 000 – 499 999 mieszkańców - 2 osoby
- miasto powyżej 500 000 mieszkańców - 4 osoby

W badaniu wzięły udział osoby z kilku województw:

- kujawsko-pomorskiego - 4 osoby
- łódzkiego - 4 osoby
- mazowieckiego - 4 osoby
- podlaskiego - 1 osoba
- podkarpackiego - 1 osoba
- pomorskiego - 2 osoby
- śląskiego - 3 osoby
- wielkopolskiego - 1 osoba

Podczas wywiadów poruszano poniższe zagadnienia:

- jak badane osoby odbierają bycie nauczycielem/nauczycielką oraz wychowawcą/wychowawczynią (analogicznie bycie uczniem/uczennicą) we współczesnej szkole,
- codzienne relacje z uczniami/uczennicami (analogicznie nauczycielami/nauczycielkami, wychowawczyniami/wychowawcami),
- wymarzone/idealne wychowawstwo (analogicznie wymarzona/idealna relacja z wychowawcą/wychowawczynią),
- co stoi na przeszkodzie do idealnego wychowawstwa/wymarzonej relacji,
- co (potencjalnie) można zrobić, żeby poprawić wzajemne relacje.



## II. WYCHOWAWCA/WYCHOWAWCZYNI – KIM SĄ W POLSKIEJ SZKOLE?

### 1. WYCHOWAWSTWO – PEŁNIA DOŚWIADCZENIA NAUCZYCIELSKIEGO

Jak zostaje się wychowawcą lub wychowawczynią? Wychowawstwo przydziela dyrektor/ka i, co wynika z relacji badanych nauczycielek i nauczycieli, w zasadzie nie bardzo można taką propozycję odrzucić. To odpowiedzialne i angażujące działanie, nie tylko ze względu na realnie poświęcony na sprawy wychowawcze czas, ale też z uwagi na przestrzeń w głowie – myślach i emocjach, które zajmuje klasa wychowawcza.

Mimo wielu trudności, które towarzyszą wychowawstwu, i poczucia, że jest to obowiązek, który nie jest stosownie wynagradzany, nauczyciele/ki mówią o tym, że dopiero doświadczenie prowadzenia zespołu klasowego pozwala poznać pełnię cieni i blasków wiążących się z zawodem nauczyciela i daje szansę na stworzenie z uczniami i uczennicami prawdziwej relacji. Przyglądając się z bliska jednej grupie uczniów i uczennic można lepiej zrozumieć młodych ludzi, jest się bliżej ich problemów, emocji i fascynacji, a to podstawa do tego, by budować zaufanie i poczucie bezpieczeństwa, które są kluczowe dla dobrostanu uczniów i uczennic.

*Dyrektor daje wychowawstwa, ja otrzymałam klasę w połowie 6 klasy, bo zastąpiłam nauczycielkę, która poszła na zwolnienie. Ja się nie paliłam, bo byłam opiekunką samorządu i wolałam tego nie łączyć, no ale była konieczność.*

(wychowawczynie, j. niemiecki, śląskie)

*Zawsze miałam wychowawstwo, myślę, że często młodzi nauczyciele dostają wychowawstwo, trochę jest tak, że nie mogą odmówić. Dodatek za wychowawstwo to śmieszne pieniądze, doświadczeni nauczyciele tego nie chcą, bo to śmieszne pieniądze, a wielki obowiązek.*

(wychowawczynie, matematyka, kujawsko-pomorskie)

*Chciałem zostać wychowawcą, uważałem, że jak ktoś nie był wychowawcą, to tak naprawdę nie wie, czym jest praca w szkole. Ja uważam, że nie jest się nauczycielem, jak się nie ma wychowawstwa. Jak odchodzą dzieci – moje dzieci, tak się zawsze mówi – to jest taka nostalgia, a potem przychodzą nowe i to jest taki szok, nie jest fajnie na początku.*

(wychowawca, w-f, mazowieckie)

*Uważam, że każdy nauczyciel powinien być wychowawcą. Niby się mówi, że my wszyscy nauczyciele jesteśmy wychowawcami, ale to trzeba się z tym osobiście zmierzyć, osobiście doświadczyć. Człowiek nabiera doświadczenia, uczy się widzieć uczniów w szerszym kontekście, brać pod uwagę różne uwarunkowania, problemy. Za różnymi zachowaniami uczniów po prostu często stoją niezależne od nich sytuacje.*

(wychowawczynie, matematyka, mazowieckie)



## 2. WYCHOWAWCY NA PIERWSZEJ LINII FRONTU

Dane ilościowe z badania „Rozmawiaj z Klasą. Zdrowie psychiczne uczniów i uczennic oczami nauczycieli i nauczycielek”<sup>1</sup> przeprowadzonego jesienią 2020 roku wskazują jednoznacznie na to, że uczniowie i uczennice polskich szkół mierzą się z poważnymi problemami emocjonalnymi i psychicznymi. 76% badanych nauczycielek/nauczycieli uważa, że uczniowie doświadczają problemów z poczuciem własnej wartości, 40% z depresją, 36% – z uzależnieniem od telefonu. Dodatkowych wyników potwierdzających problemy w tym zakresie dostarcza najnowsza edycja badań HBSC<sup>2</sup>. Wskazują one na przykład, że wśród młodzieży w wieku 11–15 lat przynajmniej raz w życiu: prawie co trzecia osoba piła alkohol, co piąta paliła tytoń a 15,5% z nich było pijanych. Z kolei badania EU Kids Online 2018 pokazują, że wysoka jest także częstotliwość problemów związanych z ryzykownymi zachowaniami online (np. sprawstwa i wiktymizacji cyberprzemocy)<sup>3</sup>.

Osobami, które najczęściej podejmują interwencję w związku z tymi problemami, są w pierwszej kolejności wychowawcy i wychowawczynie. To oni kierują uczniów i uczennice do szkolnych psychologów lub pedagogów, to na ich barkach zazwyczaj spoczywa konieczność odbycia rozmowy z rodzicami. Wreszcie często to oni są pierwszymi z grona dorosłych powiernikami uczniowskich problemów. Jak powiedziała jedna z badanych wychowawczyń, „jesteśmy psychologami pierwszego kontaktu”. Poniższe badania pogłębione nie tylko potwierdziły poprzednie wyniki, ale także pokazały, jak duża jest to odpowiedzialność.

*Jako wychowawca my ogarniamy etat psychologa. Takiego lekarza pierwszego kontaktu. Jesteśmy takim pierwszym psychologiem. Często stawiamy pierwsze diagnozy. Jest się psychologiem pierwszego kontaktu, często i lekarzem jak rodzic dzwoni, bo na przykład pyta o bóle brzucha - a to może być i nerwowe i wirusowe. To jest obciążające naprawdę.*

(wychowawczynie, matematyka, mazowieckie)

*Mam rodziców, którzy mają problem alkoholowy, dzieci adoptowane, które sobie nie radzą z tym faktem, mam dziewczynkę, która jest w domu dziecka, bo zdecydowała się, że wróci tam z bratem, który nie mógł zostać w rodzinie zastępczej z powodu złego zachowania. Problem przemocy - rodzice stosujący przemoc psychiczną wobec dzieci, dziewczynka, której mama ma problem alkoholowy i ona przychodzi do mnie, że boi się jechać z mamą na wakacje. Dzieci z ADHD, mama takiego dziecka, która mi wykrzykuje, że ja dopiero zobaczę, jak ona mi kiedyś przyprowadzi dziecko do szkoły bez tabletki.*

(wychowawczynie, j.angielski, pomorskie)

*Najtrudniejsze momenty to były, kiedy musiałam rozmawiać z dzieckiem i rodzicami o samookaleczaniu, o anoreksji. Potem, kiedy ta uczennica cierpiąca na anoreksję trafiła do szpitala, musiałam to przegadać z klasą. To było bardzo trudne.*

(wychowawczynie, j. polski, mazowieckie)

1. Ankieta była dostępna w dniach 7–30 października 2020, spotkania fokusowe z ekspertami miały miejsce 27 listopada i 4 grudnia 2020, patrz: <https://www.szkolazklasa.org.pl/zdrowie-psychiczne-uczniow-i-uczennic-oczami-nauczycieli-i-nauczycielek-raport-z-badania/>.

2. Mazur J., Małkowska- -Szkutnik A. (red). (2018). Zdrowie uczniów w 2018 roku na tle nowego modelu badań HBSC. Warszawa: Instytut Matki i Dziecka.

3. Pyżalski, J., Zdrodowska, A., Tomczyk, Ł., Abramczuk, K. (2019). Polskie badanie EU Kids Online 2018. Najważniejsze wyniki i wnioski. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM

Ania przyszła do mnie i powiedziała, że jest lesbijką. I powiedziała, że mi mówi jako pierwszej, zanim powiedziała rodzicom. I pytała mnie jak ma powiedzieć rodzicom. I ja spotkałam się najpierw z mamą, potem tatą, bo rodzice po rozwodzie, a potem spotkaliśmy się wszyscy. Na początku poczułam się wyjątkowo, że mi powiedziała jako pierwszej, ale potem poczułam taką presję, że taka wielka odpowiedzialność na mnie spoczywa, żeby zrobić wszystko tak, jak być powinno. I, jak ona mi to powiedziała, to ja poszłam do pani psycholog i uzgodniłyśmy co i jak. I wszystko poszło super, rodzice super zareagowali.

(wychowawczyni, matematyka, łódzkie).

### 3. POMOST POMIĘDZY UCZNIAMI I NAUCZYCIELAMI

Wypowiedzi uczniów i uczennic oraz nauczycieli i nauczycielek pokazują, że rola wychowawcy/czyni jest postrzegana spójnie przez obie grupy. Wychowawca/czyni buduje mosty między dwoma szkolnymi światami – uczniowskim i nauczycielskim. Jest rzecznikiem w sprawach indywidualnych, ale też reprezentuje całą klasę przed innymi nauczycielami/lkami. Jest też pierwszym punktem kontaktowym, kiedy pojawia się w klasie jakiś problem.

Relacja łącząca klasę z wychowawcą/czynią jest szczególna. Wzajemnie o sobie mówią, używając zamków dzierżawczych – moje dzieci; moja klasa; nasza Pani. Moglibyśmy wysnuć wniosek, że relacja wychowawcza ma duży potencjał więziotwórczy. Mimo tego, że niektórzy wychowawcy nie wykonują swojej roli w stu procentach tak, jak chcieliby widzieć to uczniowie i uczennice (np. zapominają przekazywać ważne informacje lub na godzinie wychowawczej realizują lekcje przedmiotowe, piszemy o tym w dalszej części raportu), to badani uczniowie i uczennice wypowiadali się o swoich wychowawcach/czyniach z sympatią i wyrozumiałością.

No powiem tak, człowiek o złotym sercu, zawsze wszystko ogarnie. Jak kolega miał zagrożenie, to pomógł mu pogadać z rodzicami i się wyciągnąć i jakoś tak fajnie go zmotywował. Jak koleżance inna przytrzasnęła ręką drzwi, był przy niej i pomógł, ona się czuła bezpiecznie nie bała się, że jedzie z tym do szpitala (...) Psychicznie dobrze nastawia, że będzie dobrze, to jest myślę bardzo ważne.

(uczeń, 8 klasa, łódzkie)

Zazwyczaj rozmawiamy, co się dzieje na lekcjach, czy mamy dobre kontakty z nauczycielami, czy dobrze się zachowujemy na przerwach, czy coś się zmieniło w waszym zachowaniu, czy się nie podział żaden konflikt. My jej szczerze odpowiadamy, nie ukrywamy przed nią. Ona wszystkich lubi jednakowo.

(uczeń, 7 klasa, śląskie)

Można się do niej zwrócić z problemem, ona potrafi pomóc. Mieliśmy taki konflikt klasowy chłopaki/dziewczyny i potem przez to między dziewczynami to się nasilało, poszłyśmy z przyjaciółkami do pani, że jest konflikt i żeby ona nam pomogła go rozwiązać i ona mogła się dogadać.

(uczennica, 7 klasa, mazowieckie)

#### 4. WYCHOWAWCĄ ZOSTAJESZ NA DŁUŻEJ

Wielu wychowawców bardzo emocjonalnie angażuje się w relacje ze swoimi uczniami i uczennicami. Jako element swojej roli wychowawczej postrzegają dobre poznanie swoich podopiecznych. Klasa to też grupa, która przez wszystkie lata bycia razem kształtuje się, dojrzewa. Umiejętne towarzyszenie im w tym jest wiedzą, którą posiadają tylko nieliczni. Większość robi to "na czuja", co dodatkowo jest obciążające.

*Ja ze swoimi uczniami się czuję jak rodzina (śmiech). Mamy grupę na Messengerze, nawet jak teraz byłam z córką w szpitalu, to pytałam, czy u was wszystko ok, oni pytali, kiedy ja będę. Też jest tak, że dzieci piszą do mnie czy to w sobotę czy w niedzielę, jak potrzebują, to piszą. Bo czy to mnie dużo kosztuje? Czasem to jest dla dziecka ważne, poproszenie o coś, upewnienie się.*

(wychowawczyni, matematyka, mazowieckie)

*Świętowanie urodzin jest bardzo ważne, wiemy, jak się nazywa rodzeństwo, dopytujemy, co słyszeć u członków rodzin. Na przykład dziecko mówi, że babcia przyjechała w odwiedziny, ja wiem, jak babcie się nazywają, pytam, która babcia, co u niej słyszeć. I dzieciaki wtedy się czują, że my w tym domu z nimi funkcjonujemy tak naprawdę. My siadamy po lekcjach i robimy pierniczki, bo mamy taką możliwość i wiele dzieci okazuje się, że część dzieci nigdy nie piekła pierniczek. Ja mam takie zadanie w piątej klasie, żeby zrobiły z rodzicami jajecznicę i potem napisały przepis. I okazało się, że dla dużej części dzieci to był pierwszy raz w życiu kiedy cokolwiek ugotowały.*

(wychowawczyni, j. polski, mazowieckie)

*Każda grupa przechodzi proces grupowy i faza konfliktu i docierania się musi być. To jest normalnie, a tego wychowawcy nie wiedzą. Dla mnie bycie wychowawcą to nieunikanie sytuacji trudnych, stawiania granic i uczenie uczniów odpowiedzialności. To jest trudne, ale potem daje najwięcej satysfakcji.*

(wychowawczyni, j. niemiecki, śląskie)

Wiedza o uczniach i uczennicach oraz emocje, które towarzyszą wychowawstwu, są ważne i zostają z wychowawcami i wychowawczyniami na długo. Dlatego badane nauczycielki zgłaszały potrzebę odpoczynku i przerwy pomiędzy wychowawstwami.

*Czasem by się przydał taki rok przerwy pomiędzy wychowawstwami, żeby się przewietrzyć, złapać oddech, nie porównywać tych młodszych dzieciaków do tych starszych, których się właśnie oddało. To by było naprawdę potrzebne. Chociaż jest to ciekawe, człowiek zmierza się z nowym wyzwaniem, ma nowy zespół, szuka mocnych stron, coś planuje. Mogę się realizować na nowym polu, bo jest nowy zespół klasowy i nie ma monotonii.*

(wychowawczyni, matematyka, mazowieckie)

## 5. NIKT NAS NIE SZYKOWAŁ NA BYCIE NAUCZYCIELEM W XXI WIEKU

Rzeczywistość bycia wychowawcą obecnie – ze względu na wszystkie problemy młodych ludzi, które występują z roku na rok z coraz większym natężeniem (a w tempie dodatkowo przyspieszonym przez pandemię) – jest trudna<sup>4</sup>. Nie chodzi tu tylko o problemy zdrowia psychicznego, ale też o rosnącą liczbę uczniów z orzeczeniami – specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Polscy nauczyciele są przede wszystkim przygotowani do uczenia/prowadzenia wychowawczo całych klas. Sytuacja, w której duża część uczniów i uczennic w klasie wymaga indywidualnej uwagi, jest swego rodzaju nowością, której system nie przewiduje. Nie wszyscy wiedzą, jak to robić, nie każdy ma empatię, wycucie psychologiczne (nie mówiąc o kierunkowym wykształceniu), które tak naprawdę w pracy nauczyciela jest niezbędne.

*Nikt z nauczycieli nie szykował się na pracę w XXI wieku tak dynamicznie zmieniającym się świecie i tyle orzeczeniowców jest, mamy prawo popełniać błędy, a nie ma takiego przyzwolenia takiego, że może tak być.*

(wychowawczyni, j. niemiecki, śląskie)

*No ja nie czuje się ekspertem, dlatego szukam inspiracji na Youtubie. Chętnie bym się doszkolił, widzę że mi brakuje takich sprawdzonych metod, jak dotrzeć dobrze do uczniów, chciałbym mieć kontakt z praktykiem, chętnie bym wziął udział w jakimś szkoleniu, takie porady dla wychowawcy.*

(wychowawca, muzyka, kujawsko - pomorskie)



4. <https://www.szkolazklasa.org.pl/zdrowie-psychiczne-uczniow-i-uczennic-oczami-nauczycieli-i-nauczycielek-raport-z-badania/>

### III. RELACJE, ZROZUMIENIE, WSPARCIE. USŁYSZEĆ SIĘ NAWZAJEM.

#### 1. BYCIE UCZNIEM/UCZENNICĄ – CO TO ZNACZY?

W narracji badanych o tym, co znaczy być uczniem/uczennicą, słychać zarówno pewien idealizm jak i pragmatyzm. Dla większości naszych rozmówców/czyń bycie uczniem/uczennicą oznacza przede wszystkim zdobywanie wiedzy i rozwój, a wszystko po to, by w przyszłości mieć dobrą pracę, ale też po to, żeby być lepszym człowiekiem.

Wyraźnie widać, że nauczycielki/le w tej narracji są bohater(k)ami drugoplanowymi – ich rolą jest “dobrze nauczyć”. Przekazują wiedzę, ale większość badanych nie widzi w nich swoich mentorów czy autorytetów. Potwierdzają to dane ilościowe z badania Fundacji Orange<sup>5</sup>, według których tylko 25% uczniów zgodziło się ze stwierdzeniem, że nauczycielki/le są autorytetami, a 61% wskazało, że najbardziej ceni tych, którzy dobrze uczą.

*Chodzę do miejsca, gdzie uczę się zdobyć lepszą wiedzę, stypendium, żeby w przyszłości mieć lepszą pracę, poznać nowych rówieśników, kolegów, zaprzyjaźnić się z nimi. Nauczyć się czegoś nowego przede wszystkim, żeby mieć dobre oceny na sprawdzianach, na kartkówkach, z odpowiedzi ustnej. A oceny to są takie numery, które są na koniec roku dodawane i one świadczą o wyniku końcowym naszej nauki. I nasza praca w przyszłości może zależeć od tych ocen.*

(uczeń, 7 klasa, śląskie)

*Uczeń to osoba, która nie dojrzała do tego, żeby zarabiać pieniądze musi nabywać potrzebną wiedzę, żeby móc kontaktować się z ludźmi z innych krajów, żeby móc być lepszym człowiekiem, lepszym pracownikiem. Ja nie za bardzo lubię się uczyć, ale wie pani, trzeba. Dla mnie bycie uczniem to spełnianie obowiązku nauczania, spotykanie się z przyjaciółmi w szkole, przyswajanie wiedzy. Dla mnie najważniejsze w szkole jest to, żeby się uczyć, żeby zdobywać tę wiedzę, która jest mi potrzebna do życia.*

(uczeń, 8 klasa, lubelskie)

*Plusem [mojej szkoły] jest to, że większość nauczycieli dobrze nas uczy i w sumie minus to ci którzy, źle uczą.*

(uczennica, 8 klasa, podkarpackie)

5. Patrz: [https://raport.fundacja.orange.pl/assets/Miedzy\\_pasja\\_a\\_zawodem-raport.pdf](https://raport.fundacja.orange.pl/assets/Miedzy_pasja_a_zawodem-raport.pdf)

Uczniowski pragmatyzm wyraża się jednocześnie w przekonaniu, że wiele rzeczy, które obejmuje podstawa programowa, to wiedza zbędna i nieprzydatna.

*Miałem w zeszłym roku dużo jedynek z muzyki. Dlatego, że nie umiałem zagrać włątkotek na płotek na flecie i ja nie rozumiałem, po co mi w życiu ma być granie tej piosenki na flecie.*

(uczeń, 7 klasa, mazowieckie)

*Minusem bycia uczniem jest to, że uczysz się rzeczy, które nie są ci potrzebne. Na przykład uczę się angielskiego, więc po co mi niemiecki, nie jest to taki popularny i przydatny język.*

(uczennica, 7 klasa, kujawsko-pomorskie)

Uczniowie chcą w szkole się przede wszystkim uczyć. Oczekują, że nauczyciele będą stosować angażujące metody pracy, ale nie są, zdaniem badanych, przygotowani do samodzielnego zdobywania wiedzy. Szkoła nadal pracuje podawczo, nie uczy organizacji myślenia, planowania, samodzielności. Piszemy o tym w rozdziale IV.

## 2. SZKOŁA TO DRUGI DOM – ZNACZENIE SZKOLNEJ SPOŁECZNOŚCI

Drugim, równie istotnym jak zdobywanie wiedzy i pojawiającym się w każdym z wywiadów, aspektem uczniowskiej tożsamości jest regularne spędzanie czasu z rówieśnikami i przynależność do społeczności, do wspólnoty, którą tworzą nie tylko uczniowie, ale i nauczyciele. Oczywiście większość badanych zwróciła uwagę na to, że komfort doświadczenia szkolnego zależy od tego czy “klasa jest fajna czy nie” i od stosunków, jakie panują pomiędzy jej członkami i członkiniami oraz przedstawiciel(k)ami grona pedagogicznego. W wypowiedziach wybrzmiewa szczególna wartość bycia razem w kontekście doświadczenia pandemii i widma kolejnego potencjalnego lockdownu.

*To jest też tak, że to jest jak drugi dom. (...) Najlepsze jest to, że widzę wszystkich, trzeba doceniać bycie razem no w klasie z ludźmi, ale też z nauczycielami, trzeba się tym cieszyć teraz póki jest, bo na pewno znów nas zamkną, a to jest zupełnie co innego.*

(uczennica, 8 klasa, śląskie)

*Szkoła, dla wielu może to być tylko budynek w którym się uczysz, ale tak na serio to szkołą są ludzie, którzy przekazują nam wiedzę i z którymi zdobywamy wiedzę, i to od tych ludzi zależy, jak będzie się tą szkołą postrzegać.*

(uczennica, 8 klasa, podkarpackie)

*To, czy fajnie jest być uczniem, zależy do jakiej trafisz klasy, czy masz fajnego wychowawcę, jakich masz ludzi w klasie, czy się dobrze czujesz w tej klasie i poza klasą, żeby mieć fajnych rówieśników z innych klas.*

(uczeń, 7 klasa, mazowieckie)

### 3. ŻEBY MOŻNA BYŁO SOBIE Z NAUCZYCIELEM TAK PO PROSTU POROZMAWIAĆ

Zdecydowanie najczęściej wspomnianą potrzebą, o której mówili zarówno uczniowie i uczennice jak też nauczycielki i nauczyciele, są głębsze wzajemne relacje, które budowane są w oparciu o kontakt człowieka z człowiekiem, a nie ucznia z nauczycielem i które wyrastają z rozmów dotyczących również życia pozaszkolnego. Uczniowie i uczennice chcieliby móc pokazać w szkole więcej siebie.

To napięcie między potrzebą czasu poświęconego na rozmowę i budowanie relacji a szkołą nastawioną na wyniki, realizację podstawy programowej, przytłoczoną biurokracją, pokazuje raport „Rozmawiaj z Klasą. Zdrowie psychiczne uczniów i uczennic oczami nauczycieli i nauczycielek”. Jeden z najważniejszych wniosków to ten, że brak czasu i przestrzeni na bycie z drugim człowiekiem, poznanie go i zbudowanie wzajemnego zaufania wpływa negatywnie nie tylko na dobrostan uczniów i uczennic (i innych członków szkolnej społeczności), który jest wartością samą w sobie, ale też na proces uczenia się.

*Chciałabym móc porozmawiać z wychowawcą nie tylko o nauce, ale na przykład o tym, jak spędziłam wakacje albo jak wyglądają inne lekcje, albo o czymś fajnym co robiłam. Żeby wychowawcza to była taka godzina, na której po prostu można sobie porozmawiać.*

(uczennica, 8 klasa, podkarpackie)

*W szkole marzeń wychowawca powinien interesować się uczniem, każdym, tym co się dzieje u niego, jak się czuje, jak sobie radzi, jak odbiera to bycie w szkole.*

(uczennica, 8 klasa, śląskie)

*Byłoby fajnie, gdybyśmy się mogli lepiej poznać, to na pewno bym chciał. Nauczyciele zazwyczaj pytają na pierwszym spotkaniu o nas, o nasze zainteresowania, ale teraz już nie. To tylko jak nas poznają, jak zaczynają mieć z nami przedmiot.*

(uczeń, 7 klasa, śląskie)



#### 4. KIM JEST „NASZA PANI”

Uczniowie i uczennice mówią, że sami chcieliby znać swoich nauczycieli lepiej. Nie chodzi wcale o poznawanie szczegółów z prywatnego życia, ale wycucie jaką osobą jest ich nauczyciel. Zbudowanie więzi, która będzie się opierała na zaufaniu, że do nauczyciela/lki można się zwrócić z problemem albo trudnością. Przy jednoczesnym poszanowaniu tego, że nauczyciel/ka ma swoje życie prywatne.

*Mam takie poczucie, że moja nauczycielka częściowo mnie zna, częściowo mnie nie zna. Wie tylko o tym, co robię w szkole. Nie wie, że ćwiczę karate, nie wie rzeczy z życia prywatnego. Ale wie, że na przykład tego dnia nie mogę przyjść do szkoły, bo idę do ortodonta. O niej wiemy, że ma kota i córkę. Chodziła na nasze próby do przedstawienia. A, że ma kota to wiemy, bo o nim opowiada i też go widzieliśmy na e-lekcjach.*

(uczeń, 7 klasa, mazowieckie)

*Nasza pani bardzo dobrze wie, jakie mamy charaktery, do czego jesteśmy zdolni. Jak coś się stanie i nikt się do tego nie przyzna, to ona wie, kto to zrobił. Ale raczej nie wie, jakie mamy zainteresowania. Uczy nas od trzeciej klasy, ale tak bliżej nas nie zna. Ja mam takie poczucie, że niby ją znam, a niby nie. Znam tą panią, wiem, co ją denerwuje, wiem, kogo nie lubi z naszej klasy, kto dziła pani bardzo na nerwy, ale od innej strony to nie znam pani.*

(uczeń, 8 klasa, lubelskie)

*Moje dzieciaki szkolne wiedzą o mnie bardzo dużo, o zawodach sportowych, w których brałem udział, o moich zainteresowaniach. W czasie edukacji zdalnej musiałem realizować 10h w-f i moje dzieci wpadały do pokoju. Poza tym ja swoje dzieci zabieram na zielone, białe szkoły i te wyjazdy wakacyjne. Moje dzieci znają moich uczniów. Moi uczniowie się z nimi bawią, opiekują nimi.*

(wychowawca, w-f, mazowieckie)





## 5. JAK I KIEDY ZNALEŹĆ CZAS NA INDYWIDUALNY KONTAKT?

Nauczyciele/lki dostrzegają potrzebę indywidualnego i pogłębionego kontaktu, ale jednocześnie widzą, że w obecnych warunkach szkolnych, nie jest to łatwe. Po pierwsze nie wszyscy umieją nawiązać taki kontakt z uczniami (zarówno z braku czasu, jak i umiejętności), zadanie utrudniają też liczne klasy.

W tym kontekście wiele skomplikowała pandemia. W wypowiedziach badanych widać, jak drobne rzeczy – przypadkowe spotkania, krótkie rozmowy, przecinanie się z uczniami i uczennicami w szkolnej codzienności – składają się na dobrą i prawdziwą relację z nauczycielem czy nauczycielką. Potrzebny jest też czas i konsekwencja, aby zyskać (a po pandemii czasem odzyskać) zaufanie i otworzyć uczniów i uczennice.

*Myśle, że to też konsekwencja zdalnego, bo wtedy często było tak, że oni byli bez kamerek, wyłączone mikrofony, takie wycofanie. Myślałam, że jak wrócimy do szkoły, to będą chcieli gadać, a często jest tak, że ich pytam o coś związanego z kwestia wychowawczą, a oni milczą. Chyba się mnie nie boją tylko tacy są wycofani, może przez to, że jestem mężczyzną, zastanawiam mnie to, próbuje ich jakoś ośmielić.*

(wychowawca, muzyka, kujawsko - pomorskie)

*Napoczątku jestem dla nich jakimś guru, albo się mnie boją, albo próbują. To jest przeciąganie liny. I potem ja ich poznaję, na lekcjach, na przerwach, na obiadach, na treningach w klubie, bo przychodzą do klubu. I po pół roku mniej więcej zaczynają się otwierać. Chciałbym mieć większy kontakt z dziećmi, żeby było więcej przestrzeni na budowanie relacji.*

(wychowawca, w-f, mazowieckie)

*Są zbyt liczne klasy. Nie ma szans na takie indywidualne podejście. Są takie dzieci, które tego wymagają, a ja nie mogę się nad nimi pochylić. Mam porównanie z zajęciami wyrównawczymi, jak jest mniejsza grupa. Oni są odważniejsi potrafią zadać pytanie. Brakuje takiego czasu na rozmowę.*

(wychowawczyni, matematyka, kujawsko-pomorskie)

## 6. GŁOS UCZNIÓW I UCZENNIC MUSI BYĆ SŁYSZALNY

Wychowawczyni/ca to pomost pomiędzy klasą, resztą grona pedagogicznego, a także dyrekcją. Istotne w tej roli jest też wspieranie uczniów/uczennic w przejmowaniu inicjatywy w ważnych dla siebie sprawach, nawet jeśli wydają się kontrowersyjne. Oddawanie sprawczości i otwartość na to, żeby szkoła była miejscem, w którym można podejmować decyzje i mieć wpływ na otaczającą rzeczywistość to coś, o co postulowali młodzi w czasie okrągłego stołu wokół zdrowia psychicznego w szkole, który Fundacja Szkoła z Klasą zorganizowała 18 i 25 maja 2021 roku<sup>6</sup>. Coraz więcej dzieci, co przyznają sami/e nauczyciele/ki, jest traktowanych przez rodziców po partnersku i tego samego oczekują od relacji ze swoimi pedagogami/żkami. Młodzi mają świadomość, że ich głos może być w szkole usłyszany i chcą móc mówić głośno o tym, co jest dla nich ważne.

*Ja nie narzucam nic dzieciom. Ostatnio się pojawił problem makijaży, farbowanych włosów, długich paznokci. My jako wychowawcy mieliśmy porozmawiać z dziećmi, żeby stosowały się do zapisów statutu – że dziewczyny nie mogą nosić wyzywającego makijażu, długich kolczyków, farbować włosów. I ja zaczęłam ten temat na lekcji wychowawczej. Mam w klasie chłopca, który jest gejem, powiedział nam o tym otwarcie, został serdecznie przyjęty i on się maluje do szkoły. On powiedział, że się nie zgadza z tym statutem, bo on się maluje, a zapisy dotyczą tylko dziewcząt i, że jemu nikt nie zwraca uwagi, a jego koleżankom tak. I poszedł do dyrekcji i zaproponował zmianę statutu. Karol zebrał przedstawicieli klas 7-8 i odbyła się debata – na temat sposobu wyrażania siebie w stroju i zmian statutu. I ustalono, że będzie zmiana statutu. Ja jestem takim wychowawcą, że jak on powiedział, że chce to zmienić – ja czułam się dumna! Moja klasa zachowywała się fantastycznie, podpierali się przepisami prawa, oni się nie boją, nie boją się zmieniać rzeczywistości, która im się nie podoba. Oni zawsze wiedza, że mają we mnie wsparcie. Ja zawsze ich wspieram.*

(wychowawczyni, matematyka, łódzkie)

*[Najfajniejsza nauczycielka] Wyróżniła ją wielka wiara w ucznia i chęć zaszczepiania w nich pasji, takie zagrzewanie do pracy w projektach. To ona mnie wkręciła w projekt "Pożeracze smutków". Dzięki tej pani jestem gotowa do prac i udziału w projektach na rzecz naszego społeczeństwa obywatelskiego. Gdyby nie ona, nie wiem, czy bym uwierzyła w siebie tak. Teraz robimy taki projekt, sami młodzi moi znajomi, chcemy edukować młodsze osoby. Chcemy mówić o seksualności bez tabu, planujemy szczere rozmowy z dorosłą osobą, specjalistką, bo w internecie można znaleźć informacje w tym temacie, które nie są prawdziwe. A to jest bardzo ważny temat. Chodzi o takie spektrum tematów, które powinny być poruszane na WDŻR, a to by się przydało, bo te zajęcia to o tym, jak być przyjacielem i nic więcej.*

(uczennica, 8 klasa, śląskie)

Kluczowe wydaje się wspieranie uczniów i uczennic w wyrażaniu swoich poglądów i preferencji, mówieniu o swoich emocjach i nauka słuchania innych. Szczególnie ćwiczenie się w słuchaniu bez oceniania.

*Ważne dla mnie było uczenie ich komunikatu ja, a nie opinii o innych i sądów. Uczyłam ich rozmawiać i słuchać.*

(wychowawczyni, j. niemiecki, śląskie)

6. Patrz: <https://www.szkolazklasa.org.pl/nic-o-nas-bez-nas/>.

Badani/ne uczniowie i uczennice wyraźnie podkreślali, że ci/te wychowawcy/czynie, którzy/re nie stwarzają przestrzeni do wyrażania swojego zdania, nie budzą zaufania i nie mają szans na zbudowanie z klasą dobrej relacji.

*(Jaka byłaby idealna szkoła?) Żeby była przestrzeń do rozmowy, do bezpiecznego przedstawiania swoich opinii, nawet jeśli są odmienne od opinii nauczyciela. Z wychowawcą spędza się najwięcej czasu z klasą, powinien być blisko z uczniami, wiedzieć coś o nich, trochę lepiej ich znać, żeby szacunek działał w obydwie strony, żeby patrzył i zauważał, że osoby mają problemy, żeby pytał czy wszystko ok i nawet jeśli nie jest psychologiem to, żeby proponował poradę i wsparcie. W zeszłym roku uczniowie podejmowali tematy dotyczące aborcji i LGBT, ale wychowawczynie miała swoją opinię i nie dopuszczała naszych argumentów, uciszała nas i nie słuchała.*

(uczennica, 7 klasa, łódzkie)

Słyszenie głosu uczniów i uczennic to nie tylko te duże, ale też te małe, codzienne sprawy, w których wychowawczynie/ca może pozwalać decydować lub wyrażać swoją opinię klasie.

*Ja też pytam wprost - czego oczekujesz ode mnie? Takie normalne zachowania, jak w świecie dorosłych. Na przykład przed wywiadówką pytam „co powiedzieć do rodziców?”. Na przykład we wcześniejszych klasach mówili, żeby nie kazali im o 21 być w łóżku. I ja o tym rozmawiałam z rodzicami. A rodziców pytam na wywiadówce „co powiedzieć dzieciom?”*

(wychowawczynie, matematyka, mazowieckie)

*Ale przede wszystkim rozmawiam z uczniami. Robimy anonimową ankietę, ja się do tego ustosunkowuję, przedstawiam rodzicom na zebraniu wyniki i co ja zaplanowałam i jak oni postrzegają ten kierunek. No skupiam się na dzieciach.*

(wychowawczynie, j.angielski, pomorskie)

Szczególnie często przywoływanym (przez obydwie strony) przykładem był Dzień Chłopaka. Zarówno uczniowie/uczennice jak i nauczycielki/le mocno podkreślali, że formę obchodzenia tego święta wymyślały dzieci (czasem same dziewczynki). Wśród dobrych praktyk związanych z uwzględnianiem zdania uczniów i uczennic pojawiły się także ankiety lub rozmowy z klasą na temat planu wychowawczego.

*Ostatnio mieliśmy Dzień Chłopaka, dziewczyny zrobiły składkę i przygotowały jedzenie. Tak wyglądała ostatnia godzina wychowawcza.*

(uczeń, 8 klasa, lubelskie)

*Dzień Chłopaka dziewczyny wymyśliły tak, że każdy z nas pada zamówienie do McDonalda i one przywiozły. Rodzic pojechał po te zamówienia, a dziewczyny nam to podały jako kelnerki. One też jadły. Ja zamówiłem cheeseburgera i frytki.*

(uczeń, 7 klasa, śląskie)

## IV. CO NAM W SZKOLE POMAGA, A CO PRZESZKADZA

### 1. USTAWICZNY ZGIEŁK I HAŁAS

Uczniowie i uczennice – wbrew panującym przekonaniom – również są zmęczeni szkolnym hałasem. Nie tylko na przerwach, ale też na lekcjach. Widzą, że nauczyciele często reagują krzykiem, co wprowadza pośpiech i stres. A uczniowie i uczennice potrzebują, aby dostrzegać ich indywidualne tempo i potrzeby.

*Chciałbym, żeby było mniej osób, bo jest za głośno i nieprzyjemnie. Najgłośniejsze są młodsze klasy.*

(uczeń, 8 klasa, łódzkie)

*Krzyczy, no, jak klasa jest głośno, to od razu krzyczy, a nie tak, że najpierw spokojnie, tylko od razu krzyk. Klasa się jej nie boi i myśli, że to zabawne, że ona tak krzyczy, to znaczy nasze chłopaki. Jeden chodzi po klasie, drugi rzuca papierkami, trzeci rozmawia z kimś. Nasza klasa jest bardzo nielubiana przez nauczycieli, bo głośną klasą jesteśmy. Trudne jest przekrzykiwanie się przez klasę i to, że pracuje w hałasie. Nic dziwnego, że ludzie nie chcą być nauczycielami.*

(uczennica, 7 klasa, kujawsko-pomorskie)

*Pani od polskiego lubi krzyczeć, byłam dwa razy jej ofiarą, nakrzyczała na mnie, bo nie umiałam zrobić zadania.*

(uczennica, 7 klasa, mazowieckie)

*Jest taka rostrzęsiona, ma zmiennie humory. Czasem się śmieje i jest miła, jak ktoś nie wie czegoś, a czasem krzyczy czemu tego nie wiesz.*

(uczennica, 8 klasa, podkarpackie)

*Pani od techniki i informatyki często krzyczy, ona jest starsza, najstarsza ze szkoły, chyba też uczyła mojego tatę. Ona krzyczy, kiedy ktoś czegoś nie rozumie, nie umie, a jej się to wydaje łatwe to krzyczy – to znaczy tłumaczy, krzycząc. Nie zmienia tego jak tłumaczy, tylko powtarza to samo, krzycząc.*

(uczeń, 7 klasa, pomorskie)

## 2. SYNDROM ZMĘCZENIA 7-KLASISTY

Poza hałasem wyczerpujące jest też wstawanie do szkoły, to jak długo trwają lekcje i ile jeszcze trzeba poświęcić czasu na samodzielną pracę w domu i odrabianie lekcji. Szczególnie trudna pod tym względem jest 7. klasa, kiedy dochodzi więcej przedmiotów, a jednocześnie młodzi ludzie zaczynają dojrzewać. Zmęczenie może powodować namnażanie się szkolnych problemów. Niewyspany uczeń, który nie ma siły skupić się w szkole na lekcjach, musi nadganiać pracę w domu, przez co późno kładzie się spać i jest jeszcze bardziej wyczerpany.

*W ogóle szkoła mi zajmuje całą dzień, a potem jeszcze prace domowe, czasem jeszcze mam inne jakieś obowiązki w domu no i przez to ja mało śpię i czasem mi się zdarza zaspać, no i zmęczona bardzo jestem.*

(uczennica, 8 klasa, podkarpackie)

*W teorii to powinno być to spokojna nauka i zdobywanie nowych umiejętności, ale w praktyce zbyt spokojne to nie jest. Codziennie siedzi się w szkole do 15.25 czy 16.30, kiedy się już nie przyjmuje wiedzy, bo wszyscy są już zmęczeni i chcą iść do domu. Bycie uczniem oznacza, że się nigdy nie wysypiasz, bo wszystkie lekcje są na ósmą. Ja i tak nawet się wcześniej położę, to późno zasypiam koło północy. Mam sporo lekcji i późno kończę je odrabiać, szczególnie jeśli mam jakieś zajęcia dodatkowe. Po wyjściu ze szkoły trzeba jeszcze pracować w domu. Dużo osób mówi o tym, że dobrze byłoby, żeby już nie było tyle lekcji zadawanych albo żebyśmy wcześniej kończyli lekcje.*

(uczennica, 7 klasa, łódzkie)

*Oni są teraz w siódmej klasie tak obciążeni lekcjami, to na nic już nie mają siły.*

(wychowawczynie, j.angielski, pomorskie)

*Widzę, że przeładowany jest program np. 7 klasy bardzo. Oni naprawdę mało wolnego czasu, no musiałam to powiedzieć.*

(wychowawczynie, j. angielski, biologia, łódzkie)

Jednocześnie ilość materiału do opanowania jest tak duża, że nauczyciele zobowiązani do zrealizowania podstawy programowej działają pod presją czasu. Sami często pewnie spięci zbliżającym się egzaminem 8-klasisty mogą przenosić ten stres na dzieci.

*No i chyba nie było lekcji, na której nie mówi o tym egzaminie 8 klasisty, a my przecież jesteśmy dopiero w 7 klasie, a ona jak wehikułem czasu w kółko nas przenosi do tej 8 klasy i mnie to bardzo stresuje, że nie jestem na to gotowa i że nie nauczę się wszystkiego.*

(uczennica, 7 klasa, mazowieckie)

### 3. NAUKA TYLKO W SZKOLE - CZY TO MOŻLIWE?

Zarówno wśród nauczycieli jak i wśród uczniów panuje przekonanie, że szkoła, w której prace domowe byłyby sprowadzone do niezbędnego minimum, to ideał<sup>7</sup>. Niestety, wielu nauczycieli uważa, że realizacja podstawy programowej, szczególnie w 7. i 8. klasie, po trwającym blisko półtora roku lockdownie, bez prac domowych byłaby niemożliwa. Czują, że nie ma czasu na systematyzowanie wiedzy, na jej utrwalanie i powtarzanie na lekcjach.

*Chciałabym chodzić do szkoły, w której nie ma prac domowych na weekend, a już najlepsza, marzeń, to taka w ogóle bez prac domowych.*

(uczennica, 7 klasa, kujawsko-pomorskie)

*Chciałabym, żeby więcej się robiło w szkole, a mniej w domu nauki.*

(uczennica, 7 klasa, mazowieckie)

*Finlandia – idealna! To co mi się podoba to, że uczniowie nie mają prac domowych. To, że czas wolny od szkoły uczniowie mogą wykorzystać na swój rozwój – mogą iść na lekcje gitary, rysunku, a u nas nauka i jeszcze korepetycje i jeszcze to. Tam nie ma ciągle sprawdzianu, klasówki, mogą pracować nad projektem, mogą do niego twórczo podejść, nie jest tak, że ten jest słaby, ten jest gorszy, ten jest najlepszy. Że uczniowie nie są porównywani ze sobą. U nas system narzuca, że najważniejsze są oceny.*

(wychowawczyni, j.angielski, pomorskie)

### 4. UCZNIOWIE, KTÓRZY NIE UMIEJĄ SIĘ UCZYĆ

Uczniowie mają się w szkole uczyć. Problem w tym, że często nie wiedzą, jak zorganizować swoją naukę tak, aby rzeczywiście przynosiła efekty, a nauczyciele i nauczycielki nie uczą ich samodzielności w zdobywaniu wiedzy. W zdecydowanej większości polskich szkół dzieci nie poznają strategii uczenia się – nie potrafią robić notatek, nie umieją planować pracy i uczyć się efektywnie. Jak zauważają nauczycielki/le – nowe technologie sprawiły, że uczniowie nagrywają fragmenty lekcji, robią zdjęcia tablicy czy zapisków z zeszytów kolegów/koleżanek, nie potrafiąc ich potem sensownie wykorzystać. Niestety nadal wielu nauczycieli stosuje na lekcjach metodę podawczą, która często wiąże się z koniecznością bezrefleksyjnego zapisywania przez dzieci kolejnych stron w zeszytach. Badani uczniowie podkreślali, że bardzo doceniają, gdy jest inaczej. Samodzielność zarządzania swoim procesem uczenia się to kompetencja, która będzie im potrzebna przez całe życie i ważny element roli szkoły, również też wychowawczej.

7. Zgodnie z komunikatem Biura Rzecznika Praw Dziecka z 8 stycznia 2020 roku: "Zadawanie pracy domowej zawsze powinno być celowe, przemyślane i dostosowane do indywidualnych potrzeb ucznia. Praca ta nie może stanowić nadmiernego obciążenia dziecka, które musi mieć czas także na odpoczynek, zabawę, uczestnictwo w życiu rodzinnym, spotkania z rówieśnikami i rozwijanie zainteresowań."

*Dzieci mają zaburzone poczucie własnej wiedzy. I ich nauka nie jest systematyczna. Normalne jest uczenie się wieczór przed klasówką, przeczytanie 15 minut bez zrozumienia na ostatnią chwilę. To jest pokolenie, które nie robi notatek. Oni nagrywają sobie ważne punkty jako wiadomości głosowe. Czytają jakieś streszczenie w internecie. Oni nie podkreślają, nie robią notatek. Nauczyciele tego nie ćwiczą, bo nie ma na to czasu, bo jest podstawa programowa, albo zadają różne rzeczy, ale już nie mają kiedy tego sprawdzić. To powinno się dziać w klasach 1-3, taki przedmiot wdrażający do czynności szkolnych. Nauczyciele nawet nie mogą za bardzo odpytywać uczniów, bo nie ma na to czasu, trzeba gnać, żeby zrealizować podstawę programową.*

(wychowawczynie, j. polski, mazowieckie)

*Najbardziej lubię nauczyciela historii, materiału jest dużo, a mimo to nie mamy 100 kartkowych zeszytów pełnych po brzegi, pan każe robić notatki zwięzłe na temat.*

(uczeń, 8 klasa, lubelskie)

*A z nauczycielami kiedyś mieliśmy panią, której nigdy nie spotkam już tak świetnej. Ona tak bardzo, bardzo się skupiała na tym nie żebyśmy mieli świetne oceny, ale żebyśmy umieli. Robiła nam tzw. wejściówki i zawsze trzeba było napisać 5 słówek z poprzedniej lekcji i po 3 wejściówkach była wystawiana ocena. I to było bardzo motywujące. Ona uczyła wybitnie. Takich nauczycieli bym chciał.*

(uczeń, 7 klasa, mazowieckie)

Dodatkowym problemem jest fakt, że wiele dzieci boi się przyznać, że czegoś nie rozumie – to strach i wstyd, zarówno przed nauczycielem, jak i przed klasą.

*Niby można zapytać jak czegoś nie rozumiałam, wiem, że mogę, ale jakoś się boje, że ktoś się będzie śmiał. Myślę, że inni też nie nadążają, ale tak jakoś jest, że wszyscy się wstydzą nikt raczej tak się nie odezwie i nie wychyli, że czegoś nie rozumiał. To jest bez sensu, że to się tak nakręca. Ale to na serio nie jest tak, że nie moglibyśmy dopytać o coś nauczycieli, moglibyśmy, ale nikt tego nie chce pierwszy zrobić.*

(uczennica, 8 klasa, śląskie)

*[Fajni nauczyciele to tacy...] Żeby się nie bać zapytać. Mogą być wymagający, ale wyrozumiali. Jak ktoś czegoś nie rozumiał to powtórzą.*

(uczennica, 8 klasa, podkarpackie)

## 5. SZKOŁA TO NIE JEST PRZYJAZNA PRZESTRZEŃ

Zarówno uczniowie i nauczyciele mówią o przestrzeni szkoły jako o elemencie, na który warto poświęcić czas i uwagę. Zarówno członkowie grona pedagogicznego jak i uczniowie spędzają w budynku szkoły olbrzymią część swojego życia. Do problemów wysokiej rangi urastają zaniedbane łazienki, problemy ze sprzętem, niewygodne krzesła, za niskie stoły czy brak miejsca, w którym dzieci mogłyby spokojnie zjeść obiad czy drugie śniadanie i spędzać ze sobą czas, co ma olbrzymie znaczenie w kontekście ich doświadczania szkoły (przede wszystkich relacji towarzyskich z rówieśnikami).

Brakuje też komfortowych miejsc dla nauczycieli i nauczycielek. Wychowawcy, mówiąc o szkole marzeń, wskazywali potrzebę wydzielenia przestrzeni na godziny wychowawcze, sprzyjającej budowaniu relacji, innych niż nauczyciel-uczeń, bez tablic i ławek, które kojarzą się z kontekstem zajęć przedmiotowych.

*Odmalowałbym naszą szkołę, bo wygląda jak jakaś melina, szary, posprejowany budynek. Na pewno zmieniłbym krzesła w szkole, na wygodne, w jednej sali jest fotel zamiast krzesła i kolega zawsze na nim siada i to jest super, zupełnie inaczej się na takiej lekcji siedzi. Ogólnie wyposażenie - krzesła i stoliki, one są totalnie niedopasowane do dzieci, wysokościowe są duże różnice między stolikami a krzesłami, są zniszczone.*

(uczeń, 7 klasa, mazowieckie)

*Chciałabym, żeby szkoły inaczej wyglądały, żeby nie było tak tradycyjnie, żeby pokój do lekcji wychowawczych nie wyglądał tak szkolnie, żeby to była przyjazna przestrzeń gdzie możemy wygodnie usiąść i ze sobą rozmawiać, żeby działały sprzęty i pomoce dydaktyczne, a tu przeważnie wchodzimy do klasy - a tu rzutnik nie działa, żeby nie musiała miesiąc czekać na drukarkę, żeby nie musiała korzystać z własnego telefonu na moje służbowe rozmowy z rodzicami.*

(wychowawczyni, j.angielski, pomorskie)



## 6. MY I ONI – NAUCZYCIELE I RODZICE

Zgodnie z danymi z raportu „Rozmawiaj z klasą. Zdrowie psychiczne uczniów i uczennic oczami nauczycieli i nauczycielek” 44% badanych oceniło otwartość rodziców na współpracę na 5 lub niżej w skali od 1 do 10. Od dawna w polskiej szkole relacje z rodzicami/opiekunami uczniów nie są łatwe i wymagają poprawy oraz poszukiwania dobrych rozwiązań komunikacyjnych i różnych pól współpracy.

Nauczyciele/nauczycielki zwracają uwagę przede wszystkim na coraz bardziej roszczeniową postawę rodziców względem szkoły. Nauczyciele czują się oceniani i rozliczani przez rodziców ze swojej pracy. Większość naszych rozmówców i rozmówczyń zwracała uwagę na spadek prestiżu zawodu nauczyciela i na to, że nie czują się szanowani przez rodziców swoich uczniów/uczennic, a co za tym idzie często także przez dzieci. Rzadko kiedy rodzice traktują nauczyciela/nauczycielkę jako osobę, której warto zaufać – czy to w kwestiach dydaktycznych, czy w ocenie niepokojących zachowań dzieci.

*Jaka byłaby szkoła moich marzeń? Gdyby rodzice, którzy nie potrafią wnieść nic pozytywnego to, żeby już nic nie wnosili.*

(wychowawczyni, j.angielski, pomorskie)

*Bywają rodzice, którzy sprawiają, że nauczyciele się czują zaszczuci. Są nauczyciele się boją oddawać sprawdziany uczniom, bo dziecko zrobi zdjęcie, rodzic pokaże jakiemuś znajomemu, który nie jest nauczycielem, ale np. ekonomistą i będzie krytykować, że ten sprawdzian został źle zaplanowany, że nauczyciel źle uczy.*

(wychowawczyni, j. polski, mazowieckie)

*To rodzice walczą o te oceny, rodzice nie dopuszczają tej myśli, że dziecko ma deficyty i nigdy nie będzie miało piątki. Ale rodzice tego nie przyjmują. Na matematyce niestety mam oceny. Na szczęście w mojej szkole nie ma parcia na oceny, dyrekcja zawsze mówi - im mniej ocen tym lepiej. Oceny to porównywanie się, rodzice włączają się, dziecko potrafi kilkakrotnie przyjść na poprawę, bo rodzicowi nie podoba się ocena.*

(Wychowawczyni, matematyka, mazowieckie)

## V. MAŁE RZECZY, KTÓRE DUŻO ZNACZĄ

### 1. WYCIECZKA – CZAS MENTALNEGO WYJŚCIA POZA SZKOLNE MURY

Niezależnie od tego czy kilkudniowe, czy parogodzinne, każde wyjście poza szkolne mury jest postrzegane przez uczniów jako atrakcyjne. Jest więcej luzu, dzieje się coś nowego, ciekawego. Można również zupełnie inaczej niż w szkole porozmawiać z wychowawcą, łatwiej o czas i przestrzeń na zwyczajną rozmowę i bycie razem.

*Naszej Pani mega zależy na wycieczkach. Inne klasy nam tego zazdrościły, w czerwcu po tym jak wróciliśmy po pandemii, Pani na maksa zależało, żebyśmy wyruszyli gdzieś z noclegiem i się udało, to było niedaleko, ale było mega.*

(uczennica, 8 klasa, śląskie)

*Czasem wychodzimy poza szkołę i można z nią porozmawiać indywidualnie, co kto lubi, czym się interesuje, co kolekcjonuje i ona wtedy też dopytuje, tak się interesuje, to taki czas na taką spokojną rozmowę z nią o tym, co lubimy.*

(uczennica, 7 klasa, kujawsko-pomorskie)

Nauczyciele i nauczycielki mają świadomość tego, jak ważne są wyjścia poza szkołę. Często możliwość obserwacji klasy w spontanicznej sytuacji jest podwaliną dalszej pracy wychowawczej.

*Powinno się mieć możliwość pracy projektowej i wyjazdów kilkudniowych, taka wycieczka daje możliwość poznania uczniów i siebie w relacji z uczniami.*

(wychowawczyni, j. niemiecki, śląskie)

*Wycieczki na pewno też zacieśniają relacje, oni są tacy spontaniczni. Miałam tylko takie jednodniowe przez pandemię, ale planuje w tym roku koniecznie wyjechać na dłużej. Miałam ucznia, który na wycieczce w 4 klasie w Biskupinie i mi powiedział, że było fajniej niż na wakacjach w Chorwacji.*

(wychowawczyni, j. angielski, biologia, łódzkie)

*Wyjazd nawet jednodniowy, on zmienia wszystko. Widzimy się w innym świecie, w innej rzeczywistości, możemy sobie pożartować, porozmawiać o tym, co nas interesuje, kto był na czymś w kinie, co robił ostatnio fajnego. Na takie rozmowy nie ma miejsca, nie ma czasu w szkole. Nawet w czasie pandemii dbałam o to, żebyśmy wychodzili na przykład na piknik. U nas w szkole wyjazdy i wycieczki są niezwykle ważne, tworzymy gry miejskie, w których uczniowie biorą udział z wychowawcami. Wtedy widzimy ich nawyki i możemy je prostować, ale też dostrzegamy różne rzeczy. To jest dla uczniów wprowadzenie*

*w świat dorosłości, bo często uczniowie nie wyjeżdżają nigdzie sami, bez rodziców, my jesteśmy przewodnikami po tym świecie. Taki czas, kiedy możemy być razem, jest bardzo ważny.*

(wychowawczynie, j. polski, mazowieckie)

## 2. MAŁA RZECZ, DUŻA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Niezależnie od utrudnień i odpowiedzialności związanej z sytuacją "covidową" regulacje dotyczące szkolnych wycieczek, są dla nauczycielek i nauczycieli wyjątkowo niekorzystne. Wyjście poza szkołę z klasą wiąże się ze szczególną odpowiedzialnością i zaangażowaniem, mimo tego nie jest ono w żaden sposób finansowo gratyfikowane. W zasadzie można powiedzieć, że są to bezpłatne nadgodziny. Jest to szczególnie dojmujące w kontekście tego, jak ważne dla obydwu stron, zarówno uczniów i uczennic jak też nauczyciel i nauczycielek, są takie wyjścia.

*My nie mamy płacone za wycieczki, za nocowania w szkole. To jest praca charytatywna. A przecież jestem odpowiedzialna za ileś osób, rodzice mi powierzają swoje dzieci. Także ja chętnie robię rzeczy za dnia, bez nocowania, bo to jest kosztem mojego odpoczynku. Raz byłam na takiej wycieczce i byłam po prostu 21 godzin w pracy. To musi być w granicach zdrowego rozsądku.*

(wychowawczynie, j.angielski, pomorskie)

*Ale wiem, że wielu nauczycieli się boi, bo ma pełną odpowiedzialność za uczniów. Jest wiele rzeczy zrobione źle pod kątem prawnym, nauczyciel się boi, że nie ma ochrony, nawet po opłaceniu OC.*

(wychowawca, w-f, mazowieckie)

Ogrom odpowiedzialności towarzyszących pozaszkolnemu wyjściu potęguje się w sytuacji problematycznych uczniów. Nawet sami uczniowie i uczennice rozumieją, że w takich okolicznościach nauczyciele boją się wspólnych wyjść. Szkoda jednak, że „kara niewychodzenia” uderza we wszystkich i trudno o inny sposób rozwiązania takiej sytuacji.

*Nigdy nie mieliśmy długiej wycieczki, bo mieliśmy kolegę, który był tak niegrzeczny, że była policja wzywana do niego wiele razy i nie mogliśmy wyjeżdżać.*

(uczeń, 7 klasa, mazowieckie)

*Przez to że chłopaki takie nasze niegrzeczne to nie jesteśmy często brani na wycieczki, to jest taka kara, ale to nie działa, bo oni się nie starają i tak.*

(uczennica, 7 klasa, kujawsko-pomorskie)

### 3. CODZIENNY KONTAKT BUDUJE RELACJĘ

Nauczycielki i nauczyciele przedmiotów wiodących (język polski, matematyka, język angielski) widują się ze swoimi uczniami codziennie, niezależnie od godziny wychowawczej. Mają dużo więcej okazji do obserwacji uczniów i uczennic jako jednostek, ale też do przyglądania się im jako całemu zespołowi. Często klasowe problemy nie muszą czekać do godziny wychowawczej, tylko mogą być rozwiązane na bieżąco. W innej sytuacji są nauczyciele przedmiotów, które są raz w tygodniu, a nawet w starszych klasach (np. technika i muzyka) zupełnie znikają.

*Ja uczę dwóch przedmiotów, więc widuję moją klasę codziennie. Życzyłabym każdemu wychowawcy, żeby widywał klasę codziennie, tak powinno być, nie wyobrażam sobie, jak może być inaczej. Z doświadczenia koleżanki, która uczy techniki (która kończy się w 6 klasie) wiem, że to jest dramat, jak się nie ma zajęć albo mało zajęć z klasą wychowawczą. Dzieci same szukały kontaktu z innym nauczycielem, którego widują regularnie. I dla dzieci i dla niej to było trudne.*

(wychowawczyni, j. angielski, biologia, łódzkie)

Czasami jednak presja egzaminacyjnego przedmiotu jest na tyle silna, że nauczający go wychowawcy przedkładają go ponad wszystko. Jest to w pewien sposób zrozumiałe, jednocześnie w ostatecznym rozrachunku często to właśnie kwestie wychowawcze są ważniejsze.

*Łatwiej mieć dobre relacje z klasą jak się nie jest nauczycielem tych przedmiotów egzaminacyjnych, jak można czasem lekcję przedmiotową przegadać, jak się robi tylko jeden sprawdzian na semestr. Ja nie jestem postrzegana w szkole, tak ogólnie, jako najfajniejszy nauczyciel. Nigdy takiego konkursu w szkole nie wygrałam (śmiech).*

(wychowawczyni, matematyka, mazowieckie)

### 4. WARSZTATY - POTRZEBA UCZNIÓW I NAUCZYCIELI

Wielu badanych nauczycieli podkreślało znaczenie działań warsztatowych i projektowych – realizowanych przez nich samych na godzinach wychowawczych lub we współpracy z innymi podmiotami, takimi jak Miejskie Domy Kultury czy organizacje pozarządowe. Badani wskazywali, że to najlepsza forma realizacji planu wychowawczego, ale także olbrzymia wartość jeśli chodzi o integrację klasy i budowanie relacji wychowawca-uczniowie.

*U nas też jest dużo zajęć warsztatowych. I zawsze robimy to wspólnie - na przykład jak idziemy na zajęcia z ceramiki to nie jest tak, że klasa lepi, a ja siedzę. Wszyscy jesteśmy tą gliną umorusani. Często to ja wybieram warsztaty, ale też daję im możliwość powiedzenia co oni chcą.*

(wychowawczyni, j. polski, mazowieckie)

*Staram się zawsze spędzać z nimi dodatkowo czas, czy to w postaci wycieczki czy akcji, którą razem zorganizujemy. Przed pandemią zebrałam uczniów, którzy grają na instrumentach i przygotowujemy jakiś repertuar dla podopiecznych z domu seniora, który jest nieopodal szkoły. We współpracy z fundacją Dbam o swój zasięg, akcja pisania pocztówek, które potem zanieśliśmy do domu seniora.*

(wychowawczynie, j. angielski, pomorskie)

Oferta gotowych scenariuszy na lekcje wychowawcze jest bogata. Jak jednak zauważyła jedna z badanych, nauczyciele często nie wiedzą, jak wybrać te dobre. Wielu wychowawców potrzebuje wsparcia w zakresie pracy warsztatowej z klasą, wskazówek, jak robić to sensownie i tak, aby godziny z wychowawcą rzeczywiście służyły budowaniu dobrych relacji z uczniami i dawaniu im wsparcia.

*Nauczyciel powinien być wyposażony w takie szkolenia, jak np. rozmawiać o emocjach itd. Tego jest mnóstwo w sieci, ale jest to sieczka, nie wszystko ma wartość, a ciężko wyczuć, co jest dobre. Nauczycieli trzeba tego uczyć. To nie chodzi o gotowy scenariusz zajęć, ale o szkolenie, o bycie w roli uczniów, przepracowanie tego, doświadczenie tego. To ma sens, jak jakieś ćwiczenie z emocji, z asertywności, z komunikatu ja, ze słuchania, się na sobie przepracuje. Tu nie trzeba fajerwerków, ale uważności, refleksji, tego nie da się nauczyć inaczej przez doświadczenie.*

(wychowawczynie, j. niemiecki, śląskie)

## 5. WYCHODZENIE POZA SZTAMPĘ

Metoda podawcza przekazywania wiedzy sprawdza się coraz mniej. Nauka zdalna pokazała, że da się wykorzystywać nowe technologie w prowadzeniu lekcji. Doceniani są ci/te nauczyciele/lki, którzy/re potrafią wyjść poza podręcznikową sztaampę i proponują coś atrakcyjnego i zaskakującego. Ale nie jest tak, że nauczyciele/lki są skazani/ne na wykorzystywanie nowych technologii – uczniowie i uczeni-cy z entuzjazmem przyjmują wszelkie formy niestandardowego przekazywania wiedzy, angażujące ich i wyrrywające z lekcyjnego marazmu gry i zabawy czy inscenizacje historyczne.

*Chciałbym, żeby też nauczyciele korzystali więcej z nowych technologii, żeby było też więcej tablic multimedialnych, które dają możliwość pokazania fajnie czegoś na komputerze. No nie w każdej sali jest taka tablica, raz działa, raz nie. To jest taka partyzantka. A fajnie by było móc pokazywać filmy np. operę, taniec jakiś. Że ja im mówię: zapraszam teraz Was do opery. No to mocno zaburzyła pandemia, cofnęła nas, bo ja miałem salę ze sprzętem, z którego nie mogę korzystać.*

(wychowawca, muzyka, kujawsko - pomorskie)

*Mega fajna jest pani od chemii, ona ma taki styl, pokazuje nam filmiki na tablicy multimedialnej, pokazuje nam filmiki z kanału na YouTubie i nam wszystko tłumaczy, ogólnie dużo nam pomaga, nie mówi wprost, ale pokazuje przykłady, np. podpala kartkę. Tłumaczy w taki sposób, że wszyscy to rozumiemy i dokładnie nam pokazuje. Ona też dużo z nami rozmawia, też nie ma do nas pretensji na przerwach, że ktoś leży czy coś takiego.*

(uczeń, 7 klasa, śląskie)

Uwielbiam się z panią byłą wychowawczynią mojego brata, od historii. Ja ją lubię, bo ona dobrze uczy, zero cenzury, mówi jak było. Np. jak mieliśmy temat o Draculi to mówiła, że nie lubi jak jest tak wszystko różowiućkie w historii, bez krwi i zabijania, że chce, żebyśmy zrozumieli jak było. I fajne jest to, że na tablicy multimedialnej pokazuje nam dużo makabrycznych scen, np. rozstrzelanie tyra. Mogliśmy nawet kiedyś odegrać scenę zabójstwa Cezara. Lekcje z tą panią są takie bardzo ciekawe. Poza tym nie robi nigdy niezapowiedzianych kartkówek, nie zadaje dużo prac domowych. Czasem gadam z nią na korytarzu, na przykład jaki będzie temat i czy będzie kartkówka. To, że ją lubię sprawia się chętniej uczyć historii.

(uczeń, 7 klasa, mazowieckie)



# VI. SYSTEMOWE WSPARCIE WYCHOWAWCÓW

## 1. SUPERWIZJA POWINNA BYĆ POWSZECHNĄ PRAKTYKĄ

O potrzebie superwizji pisałyśmy także w poprzednim raporcie<sup>8</sup>. Wskazują na to zarówno sami/me nauczyciele/lki jak i eksperci – psychiatrzy, psychologowie, interwenci kryzysowi. Zawód nauczyciela to zawód związany z byciem na pierwszym froncie problemów, z jakimi zmagają się młodzi ludzie. Bieżące omawianie problemów i trudności byłoby dużym wsparciem, pomogłoby zobaczyć w szerszym kontekście zarówno swoją pracę, jak i młodego człowieka, jego wyzwania i trudności.

*Mam w szkole doświadczoną koleżankę i wiem, że do niej mogę się zwrócić o pomoc, ona jest doświadczonym wychowawcą i zwracałam się do niej z prośbą o radę, zwłaszcza z rodzicami. Jak miałam taki problem np. rozwód w klasie. Jak pomóc temu dziecku, bo ona chciała ze mną rozmawiać, a nie wiedziałam jak to dobrze zrobić, to mi dobrze koleżanka poradziła, tak mnie odpowiednio nastroiła. I potem to dobrze wyszło, ta dziewczynka chętnie o tym ze mną rozmawiała i myślę, że to było dla niej ważne.*

(wychowawczyni, j. angielski, biologia, łódzkie)

*Superwizja - to podstawa, to powinno być, ale mam wrażenie, że nikt nie rozumie tej potrzeby. Wydaje mi się, że nikt nie widzi tego ile my mamy sytuacji kryzysowych w jeden dzień. Dziś na przykład było robione klasowe zdjęcie i tu nagle dramat, bo rodzice są pokłóceni i te dziewczynki nie mogły zrobić sobie zdjęcia, na którym będą razem, bo rodzice nie kupią, albo dziecko, które nie wzięło leków i miało atak ADHD, ktoś czegoś zapomniał. Ktoś, kto nie jest w szkole tego nie zrozumie. To jest codziennie, żaden normalny człowiek tego nie wytrzyma. U nas połowa nauczycieli ze 130 osobowej kadry jest pod opieką psychologa lub psychiatry, wielu jest na lekach. Po 15 latach pracy przychodzi moment kryzysowy.*

(wychowawczyni, j. polski, mazowieckie)

Niektórzy dostrzegają tu ważną przestrzeń do działania dla organizacji pozarządowych, chociaż żadne działanie zewnętrzne nie zastąpi rozwiązań systemowych, które objęłyby wszystkie szkoły i każdego nauczyciela czy nauczycielkę.

*Nauczyciel to zawód relacyjny - powinna być możliwość superwizji, przegadywania wszystkiego to jest bardzo potrzebne. To powinni mieć nie tylko wychowawcy, ale też nauczyciele. Moja koleżanka z Monaru załatwiła fundusze i robiła superwizje dla nauczycieli to było mega ważne, że ktoś daje im spuścić parę. Nawet zadać odpowiednie pytania, uporządkować myśli, to jest już coś. Tego nie ma to, to jest potrzebne, ale to by był proces to się tak nie od razu wydarzy. Łatwiej się przyjmą takie superwizje gru-*

8. Patrz: <https://www.szkolazklasa.org.pl/zdrowie-psychiczne-uczniow-i-uczennic-oczami-nauczycieli-i-nauczycielek-raport-z-badania/>

*powe, trzeba z tym próbować startować, w grupie siła. Potrzebna jest przestrzeń na takie cykle rozwojowe, dla nauczycieli i czas dla nich to jest bardzo potrzebne, ja to widzę, bo prowadzę takie cykle rozwojowe dla nauczycieli z artterapii to widzę jakie ważne jest samo wzmacnianie siebie, jakie to jest potrzebne nauczycielom, że zajmują się sobą, bo nauczyciele z reguły zajmują się innymi. To jest przestrzeń do działania i wspierania przez NGO.*

(wychowawczyni, j. niemiecki, śląskie)

## 2. PSYCHOLOG I PEDAGOG: SOJUSZNIK WE WSPIERANIU DZIECI

Poza superwizją dla nauczycieli/lek, skoncentrowaną na tym, by mogli oni zadbać o swój dobrostan psychiczny, ważne jest doradztwo w sprawach, z którymi trafiają do nich uczniowie i uczennice. Rozmowy z wychowawcami/czyniami wyraźnie pokazały również, że często oni/one sami/me potrzebują od psychologa czy pedagoga wskazówek, jak rozmawiać o trudnych sprawach lub rozwiązać konflikt, który narasta w klasie.

*Mamy możliwość wsparcia pedagoga. Mieliśmy takie problemy w 5 klasie gdzie wkroczyła pani pedagog. To dotyczyło relacji między nimi, jak dziewczynki sobie dokuczały. Ale też jak miałam trudnego ucznia jednego to też mogłam liczyć na wsparcie.*

(wychowawczyni, j. angielski, biologia, łódzkie)

*Mamy dwóch psychologów, jeden na pełnym etacie, drugi na niepełnym. Ja zawsze mogę się skonsultować z psychologiem szkolnym. Ostatnio - mam dziewczynkę adoptowaną, ona sobie nie radzi z tym faktem i ma problemy psychiczne. Mama zadzwoniła, że w nocy ona siedziała w oknie z nogami na zewnątrz i ja natychmiast zorganizowałam spotkanie z psychologiem szkolnym, bałam się, że może coś sobie zrobić. Ona już kiedyś była hospitalizowana, ale mama ją wypisała ze szpitala na święta, mimo tego, że mówiłam jej, że to nie jest dobry pomysł, bo ta dziewczynka jest w kiepskim stanie i teraz ma znów być hospitalizowana dwa miesiące. Ta dziewczynka się samookaleczała, miała blizny wypalone papierosem. Ja mówiłam rodzicom, że mi jest trudno patrzeć na to jak ona cierpi.*

(wychowawczyni, j.angielski, pomorskie)

*W szkole byśmy poszły do Pani pedagog, która już nam kilka razy pomagała w jakiś sytuacjach konfliktowych w naszej klasie i fajnie to robiła (to była sytuacja ze wstawianiem nagrań do internetu przez kolegę jednego, takich nefajnych, że nagrywał koleżanki).*

(uczennica, 8 klasa, podkarpackie)

*Zwróciłabym się do Pani pedagog, ona jest bardzo miła. Ona dużo razy przychodzi do nas i zachęca do kontaktu i kilka osób z mojej klasy chodziło do niej, ja nie, ale te osoby z klasy co były (nie wiem o co chodziło, nie pytałam się bo to prywatna sprawa), ale mówili, że super się z nią gada.*

(uczennica, 7 klasa, mazowieckie)



## VII. KOMENTARZE EKSPERCKIE

### DLACZEGO MAŁE RZECZY W PRACY WYCHOWAWCZEJ DUŻO ZNACZĄ?

#### JACEK PYŻALSKI

Kiedy rozmawiamy o edukacji, szczególnie o wychowaniu, bardzo często używamy dużych i ważnych słów. Mówimy o wsparciu, opiece, inspirowaniu, otwieraniu perspektyw itd. To wszystko jest bardzo istotne, jednak jeśli nie znajduje odzwierciedlenia w naszym codziennym kontakcie z uczniami, to istnieje ryzyko, że wszystkie przywołane wcześniej ważne słowa pozostaną puste. Treścią wypełnia je dopiero codzienność i to często codzienność prozaiczna, niekoniecznie specjalne zajęcia czy wydarzenia. W wielu sytuacjach dla młodych ludzi (i w ogóle ludzi) ważne są małe spotkania, rozmowy, sytuacje. Kluczowe jest tutaj to czy, prowadząc pracę wychowawczą, umiemy takie detale zauważyć, inicjować oraz czy nadajemy im istotne znaczenie.

Przeprowadzone wywiady z nauczycielami/nauczycielkami i uczniami/uczennicami sporo takich pozornie niewielkich i dla wielu osób nieznaczących spraw ujawniły. Pokazały też, jak o nich myślą wychowawcy i uczniowie. Przyjrzenie się temu bliżej może być moim zdaniem bardzo inspirujące i przydatne dla osób, które prowadzą lub będą prowadzić pracę wychowawczą. Tym bardziej, że bywa tak, że sami czegoś nie zauważamy lub że zauważamy jedynie marginalnie coś, co jest istotne i bardzo potrzebne w pracy z młodymi ludźmi.

Nim przejdę do wybranych analiz, chciałbym przestrzec czytelników i czytelniczki: czytając o sprawach, o których tu piszę, można odnieść wrażenie, że są one zbyt proste czy zbyt banalne (a może nawet zbyt oczywiste), aby im poświęcać czas. Mam głębokie przekonanie, że tak nie jest – często właśnie te najprostsze sprawy w codziennym zagonieniu nam umykają, a czasami świadomie je lekceważymy. Jednak to w małych rzeczach w edukacji i wychowawstwie tkwi potężna siła.

Przyglądając się bliżej temu, co mówili wychowawcy i wychowawczynie oraz młodzi ludzie w wywiadach, możemy zauważyć, że szereg małych, ale określanych jako ważne spraw dotyczy relacji – i to najczęściej jednocześnie relacji wychowawca–ucznio-wie oraz relacji rówieśniczych. Przykłady, które podają respondenci, często wskazują na szczególne znaczenie sytuacji wychowawczych mających miejsce poza szkołą. Okazuje się, że takie wydarzenia (jak np. wycieczki, nawet bardzo krótkie i na niedużą odległość) sprzyjają innej, lepszej komunikacji i dają więcej możliwości poznania siebie nawzajem. Kiedy spotykamy się poza lekcjami i przerwami, pojawia się nowa jakość. Widzimy się wtedy w innych warunkach, inaczej rozmawiamy i więcej się dowiadujemy o tym, co jest dla nas ważne czy trudne.

Na to, jak bardzo takie doświadczenia są pożądane przez młodych ludzi, wskazują wypowiedzi uczniów, negatywnie oceniających wychowawców, którzy na tego typu wydarzenia nie pozwalają i nie wspierają ich organizacji.

Jestem przekonany, że wyniki te należy interpretować w kontekście przeciwdziałania przemocy rówieśniczej w klasie (dręczeniu szkolnemu). Jest bowiem tak, że więzi w zespole klasowym stanowią „szczępienkę” na przemoc. Zwykle nie mam ochoty krzywdzić kogoś, z kim łączy mnie relacja. Zatem mniej będzie w zgranym zespole sytuacji agresywnych, a nawet jeśli się one pojawiają (np. konflikt doprowadzi do tego, że ktoś kogoś obrazi lub w inny sposób skrzywdzi), to sytuacje takie nie eskalują i często same się wygaszają. Relacja z kimś sprawia także, że nie dołączę do kogoś, kto go krzywdzi, a nawet zareaguję, skonfrontuję się z agresorem lub wesprę kolegę czy koleżankę, którzy doświadczają agresji ze strony rówieśników. Warto podkreślić, że takie relacje pełnią opisane wcześniej funkcje stale – nawet wtedy, kiedy nauczyciel jest nieobecny, np. podczas powrotu uczniów ze szkoły, gdy młodzi ludzie są sami

w pokoju na wycieczce lub gdy siedzą przed ekranami swoich komputerów. Warto zatem stwarzać możliwość przebywania ze sobą i komunikacji poza typowymi sytuacjami szkolnymi, ale także być bardzo uważnym na to, co podczas takich sytuacji możemy zaobserwować, jeśli chodzi o komunikację, emocje i działania młodych ludzi. Istotne jest, by sporo takich działań pojawiło się na początku budowania zespołu – umownie można tutaj wskazać na szczególną rolę pierwszego semestru w nowej klasie.

Oczywiście takich rozwiązań, które w codzienności szkolnej budują relacje rówieśnicze, jest znacznie więcej. Należą do nich np. praca w losowych zespołach czy wprowadzenie zasady zmiany miejsc, by każdy w nowej klasie mógł posiedzieć przez jakiś czas (np. tydzień) z kimś innym. Warto jednak zaznaczyć, że rozwiązania tego typu tylko wydają się proste – w praktyce trzeba zadbać o wiele detali, bo jeśli się o nie nie zadba, to rozwiązaniami takimi jak tu opisane można nawet zaszkodzić. Przykładem może być właśnie wspomniane przesadzanie, które świetnie działa zapobiegawczo, ale bardzo szkodzi w klasie, gdzie już występuje poważna przemoc rówieśnicza (w takich klasach, przesadzając, pogłębiamy niechęć do dziecka doświadczającego przemocy rówieśniczej). Zatem warto poszukiwać rozwiązań budujących wspólnotę w codzienności szkolnej, należy jednak jednocześnie zachować krytycyzm i zwracać uwagę na szczegóły metodyczne wprowadzanych przez nas działań. Łatwo jest bowiem o sytuację, w której będą one nieefektywne lub nawet szkodliwe. Warto podkreślić, że naukowcy zajmujący się badaniem przemocy rówieśniczej zgodnie wskazują, że działania na rzecz dobrego klimatu społecznego w szkole stanowią najlepszy środek zapobiegawczy związany z tym niebezpiecznym zjawiskiem.

Druga istotna kwestia, która jest mocno zaznaczona wśród małych istotnych rzeczy, to wielka waga codziennej obecności i komunikacji wychowawcy z młodymi ludźmi. Warto zatem w tym kontekście uzupełnić powtarzane często hasło „Edukacja to relacja” o drugie, może nawet ważniejsze: „Relacja to komunikacja”.

To po jakości komunikacji poznajemy jakość relacji – nie inaczej jest w pracy wychowawczej. Warto podkreślić, że nawet niewielkie codzienne interakcje komunikacyjne mają znaczenie dla uczniów. Chciałbym dodać, że szczególne znaczenie mają takie małe interakcje komunikacyjne w przypadku, gdy pracujemy z uczniami, którzy bywają określani jako „sprawiający problemy wychowawcze”. Taki kontakt wyraźnie pokazuje, że nawet jeśli „walczymy” z jakimiś zachowaniami tych uczniów, to akceptujemy i lubimy ich jako ludzi. W praktyce okazuje się, że często na takich młodych ludzi nie mają wpływu osoby, które nie bazują na relacji, a próbują jedynie stosować różne, nawet dobrze wyćwiczone sposoby. Pragnę jednak podkreślić, że takie działanie nie może być jedynie aktem komunikacyjnym – rodzajem jakiejś wyuczonyj techniki. Ma ono sens tylko wtedy, kiedy jest szczere i stanowi wynik naszej prawdziwej postawy. A nad nią zwykle trzeba głębiej popracować.

Podsumowując – niewielkie sprawy mogą znaczyć bardzo wiele w pracy wychowawczej. Jest jednak kilka warunków, żeby tak się stało. Musimy wiedzieć, które to sprawy, i musimy poświęcić im należyta uwagę.

### MAGDALENA ŚNIEGULSKA

Okres szkolny stawia przed młodym człowiekiem wiele wyzwań i zadań rozwojowych. W tym czasie dziecko poszukuje nowych obszarów działania, czerpie radość nie tylko z podejmowania inicjatyw, ale też z osiągania celów. Warto pamiętać, że proces rozwojowy ma swoją dynamikę, trajektorie, które zależą od wielu różnych czynników i są bardzo zindywidualizowane. Jednak to, co wspólne, co dla większości młodych ludzi staje się najistotniejsze, a jednocześnie skupia jak w soczewce również inne cele, to zadanie związane ze zrozumieniem i opanowaniem procesu uczenia. Nie tylko tego związanego ze szkołą. W tym czasie większość młodych ludzi poszukuje swojej tzw. wyspy kompetencyjnej, a więc doświadczeń i informacji, które pozwolą im odpowiedzieć na pytanie: „W czym jestem dobry/dobra?”. Poszukiwanie sukcesu musi się wiązać z doświadczeniem pewnego trudu, wysiłku oraz wytrwałości w dążeniu do celu – celu, na którym naprawdę młodemu człowiekowi zależy. Takie doświadczenia dają pewność siebie pozwalającą na niewycofywanie się z nowych doświadczeń i wyzwań, nawet w przypadku niepewności co do ich powodzenia. Pozwalają one też eksperymentować (zadawać sobie pytania: jak ja się uczę, co mi pomaga, a co utrudnia), a więc budować kompetencje tak potrzebne w szkole: umiejętność łączenia różnych doświadczeń, przyglądania się im, wyciągania wniosków. O tym, w wypowiedziach przytoczonych w raporcie „Rozmawiaj z Klasą. Codziennosc wychowawstwa- co jest ważne dla wychowawców i młodych ludzi?“, mówią uczniowie i uczennice. Zależy im na łączeniu świata i życia szkolnego z tym pozaszkolnym. Chcą, aby nauczycielki i nauczyciele, szczególnie nauczyciele-wychowawcy, pomagali im zintegrować wiedzę o nich samych pochodzącą z tych dwóch obszarów. Potrzebują mądrego dorosłego.

Ponieważ proces uczenia w większości wypadków wymaga żmudnych, powtarzających się ćwiczeń, kluczowa dla jego podtrzymania staje się motywacja wewnętrzna ucznia/uczennicy – a więc świadomość wyzwania, gotowość na jego podjęcie i czerpanie przyjemności z samego działania. Rozwijana od lat 70. XX wieku teoria motywacji Deciego i Ryana (Deci, Ryan, 2004) wskazuje trzy kluczowe potrzeby, które należy zaspokoić, aby ta wewnętrzna motywacja miała szansę zaistnieć. Są to **potrzeba kompetencji, autonomii i przynależności**. Autorzy wykazali, że kiedy nauczyciele i nauczycielki są w stanie stworzyć środowisko sprzyjające zaspokajaniu tak określonych podstawowych potrzeb, młodzi ludzie są gotowi wykonać nawet ciężką, trudną pracę. Tymczasem, kiedy dzieci popadają w kłopoty w szkole, czy to ze względu na swoje zachowanie, czy ze względu na osiągnięcia szkolne, szkoła nakłada na nie większą kontrolę. Powoduje to, że uczennice i uczniowie zaczynają się czuć coraz mniej kompetentni, a to z kolei zmniejsza ich i tak kruche poczucie autonomii. Jeśli dodatkowo ich relacja z nauczycielem nie jest oparta na zaufaniu, żadne nagrody nie zmotywują ich do działania.

Do ciekawych wniosków doszła również Camille A. Farrington, nauczycielka z liceum w Chicago – w 2012 roku wraz z zespołem opublikowała raport, który miał odpowiedzieć na pytanie, co sprawia, że niektórzy uczniowie są wytrwali w osiąganiu obranych celów, a inni nie. Tym, co według autorów raportu wydaje się odróżniać uczennice i uczniów wytrwałych, jest ich odporność na porażkę. Farrington wskazuje na cztery kluczowe w tej kwestii przekonania. Są to:

1. Należę do tej społeczności uczącej się, jestem częścią tej klasy.
2. Moje umiejętności i kompetencje rosną wraz z moim wysiłkiem.
3. Mogę osiągnąć wybrany cel.
4. Moja praca ma dla mnie wartość.

Farrington konkluduje, że jeśli uczniowie i uczennice mają te przekonania, to, gdy siedzą na zajęciach z matematyki, historii czy biologii, są bardziej skłonni do wytrwania w obliczu wyzwań i niepowodzeń, jakie napotyka. A jeśli nie – zwykle rezygnują już przy pierwszych oznakach kłopotów. Co ciekawe, nie jest to cecha konkretnego ucznia, a raczej wypadkowa atmosfery, którą tworzy konkretny nauczyciel dla konkretnego ucznia i jego klasy.

Wszystko to pokazuje, że w rozwoju kompetencji szkolnych potrzeba zarówno sukcesów i porażek, jak i wsparcia, bo poczucie własnej wartości i skuteczności wiąże się też właśnie z poczuciem wsparcia społecznego (Harter, 1987). Badania Harter wskazują na związek między poczuciem własnej wartości uczniów i uczennic w różnym wieku a czterema źródłami wsparcia społecznego.

ŹRÓDŁO WSPARCIA	WIEK	
	8-11 LAT	11-13 LAT
RODZICE	0,42	0,45
KLASA	0,46	0,42
PRZYJACIELE	0,38	0,30
NAUCZYCIELE	0,36	0,27

Tabela ta pokazuje, jak duże znaczenie w budowaniu poczucia własnej wartości ma wspólnota klasy i nauczyciel/nauczycielka, szczególnie na początku okresu szkolnego.

Nie bez znaczenia jest też obecność i wsparcie rodzica – zaangażowanie w proces uczenia, świadomość i zaufanie do dziecka i nauczyciela. Kiedy nauczyciele i rodzice współpracują, rozumieją się, szanują i akceptują, dzieci osiągają lepsze rezultaty edukacyjne. Jedno z badań pokazało, że uczniowie, których rodzice rozumieją potrzeby rozwojowe i, szczególnie w okresie nastoletnim, wspierają ich autonomię w podejmowaniu decyzji, na ogół dobrze przystosowują się do szkoły (Lord, Eccles, McCarthy, 1994). Nauczyciele mogą również pomóc poprzez wskazywanie celów mistrzostwa (a nie ocenianie) oraz poprzez angażowanie rodziców w sprawy szkoły (Eccles, Harold, 1993).

Kyla Haimovitz i Carol Dweck (Haimovitz, Dweck, 2016) przeprowadziły serię badań dotyczących tego, w jaki sposób stosunek rodziców i nauczycieli do niepowodzeń dzieci wpływa na ich myślenie o swojej inteligencji czy zdolnościach. Uczniowie, których nauczyciele uważają porażkę za zagrożenie, identyfikują swoją inteligencję jako stały „ukryty byt”, gdzieś „z wewnątrz” determinujący ich zachowania. Uczą się, jak unikać sytuacji, w których potencjalnie mogliby ponieść porażkę. Nie lubią przyznawać się do błędów czy niezrozumienia. Błąd jest dla nich synonimem niepowodzenia, a nie okazją do uczenia się. Tymczasem uczniowie, których nauczyciele rozumieją niepowodzenia jako sytuacje dające informacje o procesie, wymagające refleksji, wskazujące kierunek rozwoju, myślą o swojej inteligencji jako umiejętności, która rozwija się, gdy jest się wytrwałym. Takie dzieci doceniają konstruktywną krytykę, decydują się na trudniejsze zadania, nawet jeśli mogą się one zakończyć niepowodzeniem.

Szkoła, klasa, a przede wszystkim nauczyciel mogą pełnić kluczową rolę w kształtowaniu kompetencji niezbędnych w procesie uczenia. Dzieje się to często na bazie dobrej, bezpiecznej, głębokiej relacji z uczniem, rozumienia siebie, ale i innych, empatii i poszanowania drugiego człowieka. Ten sposób myślenia jest wytworem licznych sił środowiskowych, ale badania przeprowadzone przez Carol S. Dweck wykazały, że nauczyciele mogą mieć ogromny wpływ na mentalność uczniów – często o tym nie wiedząc. Wiadomości przekazywane przez nauczycieli – duże i małe, wyraźne i niejawne – wpływają na sposób, w jaki uczniowie i uczennice czują się w klasie, a tym samym na to, jak się zachowują i uczą.

## BIBLIOGRAFIA

- Deci E.L., Ryan R.M. (2004). Handbook of Self-determination Research. Rochester: University of Rochester Press.
- Farrington C.A., Roderick M., Allensworth E., Nagaoka J., Keyes T.S., Johnson D.W., Beechum N.O. (2012). Teaching Adolescents to Become Learners: The Role of Noncognitive Factors in Shaping School Performance – A Critical Literature Review. Chicago: University of Chicago Consortium on Chicago School Research.
- Eccles J.S., Harold R.D. (1993). Parent-school involvement during the early adolescent years. „Teacher College Record”, 94, 568–587.
- Haimovitz K., Dweck C.S. (2016). Parents' views of failure predict children's fixed and growth intelligence mind-sets. „Psychological Science”, 27(6), 859–869.
- Harter S., Pike R. (1984). The pictorial scale of perceived competence and social acceptance for young children. „Child Development”, 55, 1969–1982.
- Lord S.E., Eccles J.S., McCarthy K.A. (1994). Surviving the junior high school transition: Family processes and self-perceptions as protective and risk factors. „Journal of Early Adolescence”, 14, 162–199.